

ALEKSANDRA KACZMARCZYK

Uniwersytet Wrocławski

Zagadnienie wynagrodzenia za zlecenie w ujęciu autora *Summae Trecentis* oraz Placentinusa i Azona

Celem niniejszego opracowania jest próba przedstawienia, w jaki sposób trzech, różniący się od siebie sposobem podejścia do problemu, przedstawiciele szkoły glosatorów spoglądali na zagadnienie wynagrodzenia za zlecenie. Wszyscy trzech autorzy tworzyli przed Akursjuszem, który w połowie XIII w. podsumowując poglądy szkoły wydał wiekopomne dzieło *Glossa Ordinaria*. Spod pióra wszystkich trzech jurystów wyszły także summy do Kodeksu justyniańskiego. Materiał zawarty w *Summa Trecentis*¹, *Summa Codicis* Placentinusa² oraz w *Summa Codicis* Azona³ będzie podstawą poniższych wywodów odnoszących się do zapłaty za zlecenie. W przypadku summ Placentinusa i Azona autorka opierała się na wydanych, odpowiednio w roku 1536 w Moguncji i w 1572 w Bazylei, dziełach znajdujących się w zasobach Oddziału Starych Druków (XVI–XVIII w.) Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Powyższa uwaga jest o tyle istotna, że wydania te nie zawierają aparatu krytycznego, w jaki jest wyposażona *Summa Codicis des Irnerius*, wydana w Berlinie w roku 1894 przez Hermanna Fittinga.

¹ Autorstwo *Summae Trecentis* jest przedmiotem dyskusji. Wydawca tej summy Hermann Fitting opatrzył ją tytułem *Summa Codicis des Irnerius*, wskazując na autorstwo Irneriusa, któremu zresztą przypisywano wiele dzieł z zakresu prawa. Na temat autorstwa *Summae Trecentis* zob. E. Szymoszek, „*Iurisdictio*” w poglądach glosatorów, Wrocław 1976, s. 42, przypis 12; *Mittelalter, 1100–1500: die gelehrten Rechte und die Gesetzgebung (Handbuch der Quellen und Literatur der neueren europäischen Privatrechtsgeschichte, I)*, red. H. Coing, München 1973, s. 198 i n.; H. Lange, *Römisches Recht im Mittelalter*, München 1997, § 45.

² Na temat Placentinusa zob. E. Szymoszek, *op. cit.*, s. 30, ze wskazaniem dalszej literatury.

³ O życiu i działalności Azona zob. E. Szymoszek, „*Iurisdictio*” w poglądach Azona, AUWr, Prawo 29, Wrocław 1969, s. 132 i n.

Autor *Summae Trecensis* podaje, że *mandatum quidem [est] quasi manu datum videlicet cum id tuis manibus faciendum comitto quod per me confitendum erat*⁴. Zlecenie jest jakby wydaniem w czyjeś ręce swoich spraw. Mandatariusz (*mandatarius, procurator*) po przyjęciu zlecenia powinien je szybko wypełnić albo wypowiedzieć w odpowiednim czasie (*quo suscepto, vel cito consumandum est vel tempestive renuntiandum*)⁵.

Azo przystępując do omówienia kontraktów konsensualnych nadmienia, że kontrakt zlecenia wyróżnia się spośród innych, gdyż wywodzi się z powinności moralnej i przyjaźni (*ex officio et amicitia*)⁶. W następnej kolejności zastanawia się nad definicją *mandatum*. Przytacza określenie zlecenia jako: *officium honestum, gratis susceptum, exhibendum ab amico*⁷. Jednak podaje mankamenty tej definicji. Po pierwsze, zbędnym wydaje się określanie zlecenia jako pracy uczciwej (*officium honestum*). Umawianie się o wykonanie rzeczy nieuczciwej nie powoduje nawet zawiązania węzła obligacyjnego (*quia de inhonesta re fit mandatum licet non obligatorium*)⁸. Po drugie, nie tylko przyjaciel może być zobowiązany z tytułu umowy zlecenia (*item etiam is, qui non est amicus, mandatum suspicere & implere potest & tenetur*)⁹. Azo proponuje więc własną definicję zlecenia: *mandatum est officium ab eo, qui gratuito suscepit exhibendum*. Z definicji tej wynika, że zlecenie jest umową przyjętą nieodpłatnie. Mandatariusz zobowiązywał się do wykonania określonych czynności na rzecz mandanta, mandant zaś nie zobowiązywał się do zapłaty za podjęte czynności. Następnie, tłumacząc sens takiego stanu rzeczy, glosator jeszcze raz nawiązuje do D.17.1.1.4, podając, że zlecenie bierze swój początek z powinności moralnej i przyjaźni, a zapłata jest przeciwieństwem moralnej powinności. Gdy w grę wchodzi pieniądze, raczej należy spodziewać się kontraktu najmu (*nam originem ex officio & amicitia trahit. Contrarium porro est officio merces. Interveniente enim pecunia, res ad locationem potius respicit*)¹⁰. Kwestia odpłatności jest więc czynnikiem odróżniającym umowę najmu od umowy zlecenia.

Także dwaj pozostali glosatorzy podkreślają fakt, że kontrakt zlecenia jest kontraktem nieodpłatnym. W Kodeksie justyniańskim, po tytule dotyczącym umowy przechowania następuje tytuł traktujący o umowie zlecenia. Autor *Summae Trecensis* wyraża pogląd, że słusznie sąsiadują one ze sobą, ponieważ tak depozyt, jak i czynności wykonane w związku z *mandatum* są nieodpłatne (*Set*

⁴ H. Fitting, *Summa Codicis des Irnerius*, Berlin 1894, *summa ad C. 4.35.*, s. 111. Św. Izydor z Sewilli w ten oto sposób pisze o zleceniu w *Etymologiarum sive Originum* V 24. 20: *mandatum dictum, quod olim in commissio negotio alter alteri manum dabat*.

⁵ H. Fitting, *op. cit.*, s. 111.

⁶ Azo, *Summa Codicis*, Basileae 1572, *summa ad C. 4. 35*.

⁷ *Ibidem*, pkt 1. Placentinus w *Summa Institutionum*, Moguntiae 1535, właśnie podaje, że *mandatum est officium honestum, gratis susceptum, exhibendum amico*.

⁸ Azo, *op. cit.*

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, pkt 2.

quia depositum semper est gratuitum, ideo mandatum rationabiliter ei adicitur, quo officium similiter est gratuitum)¹¹.

Placentinus kategorycznie stwierdza, że zlecenie musi być darmowe, podobnie jak użyczenie (*mandatum debet esse gratuitum, sicut est commodatum*)¹². W dalszej części interpretacji zamieszczonej w tytule *Mandati vel contra* Placentinus nie powraca, jak to ma miejsce u autora *Summae Trecensis* i u Azona, do sprawy honorarium za zlecenie. Nie zajmuje się roztrząsaniem przypadku, gdy zleceniodawca obiecał zleceniobiorcy wynagrodzenie za czynności wykonane w ramach zlecenia.

W swojej definicji Azo zaznaczył, że zlecenie polega na nieodpłatnym przyjęciu do wykonania zleconych czynności. Jednak w celu odwdzięczenia się za wykonane w ramach zlecenia czynności, mandant mógł przyznać mandatariuszowi pewną gratyfikację finansową bądź rzeczową. *Mandatum* wprawdzie jest przyjęte za darmo, jednak zleceniodawca, wdzięczny za wyświadczoną przysługę, może później wynagrodzić zleceniobiorcę (*si tamen mandatum suspiciatur gratis, dominus postea honoravit procuratorem remunerando eum*). W takiej sytuacji *nihilominus locum habet actio mandati*¹³. Glosator powołuje się w tym miejscu na D. 17. 1. 6 pr.¹⁴ Jest to sytuacja, w której zleceniobiorca przyjął zlecenie za darmo i od wyłącznej woli zleceniodawcy zależy przyznanie później wynagrodzenia. Jednak zleceniobiorca nie jest pozbawiony ochrony procesowej. Z praktycznego punktu widzenia szczególnie istotne jest, za pomocą jakich środków osoba, której obiecano wynagrodzenie za wykonane w związku z *mandatum* czynności, mogła sądownie się go domagać. Glosatorzy byli szczególnie zainteresowani w rozstrzygnięciu tej kwestii i różnili się między sobą rozwiązaniami.

Azo posługuje się kategorią wynagrodzenia obiecanego (*salarium promissum*). Mandant może wcześniej umówić się z mandatariuszem o określone wynagrodzenie, będące jednak ciągle tylko wyrazem wdzięczności za wyświadczoną przysługę (*si dominus conveniat procuratorem de certo salario praestando remunerationis causa*)¹⁵. Jeżeli nie było umowy co do zapłaty wynagrodzenia, nie może dojść do powództwa w celu jej uzyskania (*nisi salarium vel mercedem convenit ne agat pro expensit*)¹⁶. Charakterystyczne jest, że Azo używa w tym miejscu określenia *merces*, oznaczającego zapłatę, wynagrodzenie, ale także cenę, swoistego dla kontraktu odpłatnego *locatio-conductio*¹⁷. W źródłach na określe-

¹¹ H. Fitting, *op. cit.*, s. 111.

¹² Placentinus, *Summa Codicis*, Moguntiae 1536, *Mandati vel contra* tit. XXXV.

¹³ Azo, *op. cit.*, pkt 3.

¹⁴ *Si remunerandi gratia honor intervenit, erit mandati actio*.

¹⁵ Azo, *op. cit.*, pkt 3.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. III, Warszawa 1969, s. 479.

nie wynagrodzenia dawanego jako odwdzięczenie się za nieodpłatnie świadczone czynności występują terminy: *honor*¹⁸, *honorarium*¹⁹ lub *salarium*²⁰.

Według Azona zleceniodawca może obiecać zleceniobiorcy wynagrodzenie w stipulacji albo w sposób mniej formalny. Jeżeli zleceniodawca w formie stipulacji wyraził zgodę na wynagrodzenie, wtedy może być ono dochodzone za pomocą skargi przeznaczonej do dochodzenia ściśle określonej sumy pieniężnej lub ściśle określonej rzeczy (*petetur condictione certi*)²¹. Powstawało wówczas zobowiązanie jednostronnie zobowiązujące, na mocy którego osoba będąca do tychczas wierzycielem z tytułu zlecenia, zobowiązywała się do dania honorarium swojemu mandatariuszowi. Skutkowało to oczywiście określoną ochroną procesową. Jeżeli do umowy o wynagrodzenie nie doszło w formie stipulacji, zależnie od tego ile czasu upłynęło od zlecenia, mandatariusz miał dwie drogi postępowania. Jeżeli mandant zgodził się na danie wynagrodzenia niezwłocznie po zleceniu (*incontinenti post mandatum*), zleceniobiorca może domagać się należnych mu praw za pomocą *actio mandati contraria* (*Si autem conveniat sine stipulatione & incontinenti post mandatum: petetur salarium contraria mandati*)²². Jeżeli zaś do zgody na wynagrodzenie doszło po pewnym czasie (*ex intervallo*), wtedy *petetur iudicis officio*²³.

Autor *Summae Trecensis* także przyjmuje, że zleceniodawca może obiecać przyjmującemu honorarium. Według niego jednak mandatariusz nie może domagać się wynagrodzenia za pomocą *actio mandati contraria*²⁴. Może natomiast upominać się o nie *extra ordinem* pod warunkiem, że jest to wynagrodzenie oznaczone (*salarium certum*). Jeżeli *salarium* jest *incertum*, nie może w żaden sposób procesować się o wynagrodzenie – (*Si autem salarium promissum est, non hac actione petitur set extra ordinem, si certum fuerit: alioquin si incertum, nullo modo petitur*)²⁵.

Do kategorii *salarium certum* i *salarium incertum* odwołuje się także Azo. Wynagrodzenie mogło być oznaczone co do rzeczy (*re*) przez wskazanie indywidualnie określonego przedmiotu i co do gatunku (*genere*), przez wskazanie cech

¹⁸ D. 17. 1. 6 pr.

¹⁹ D. 11. 6. 1 pr.

²⁰ D. 17.1. 7; D. 17. 1. 56. 3; C. 4. 35.17; C. 4. 35.1.

²¹ Azo, *op. cit.*, pkt 4.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*. W okresie pryncypatu dopuszczono praktyczną możliwość dochodzenia *honora-rium* w procesie kognicyjnym.

²⁴ *Actio contraria mandati* według autora *Summae Trecensis* przysługiwała temu, kto zlecenie przyjął, albo jego spadkobiercy, przeciwko temu, kto dał zlecenie, albo przeciwko jego spadkobiercy (*Contraria mandati competit, ei qui mandatum suscepit vel eius heredi in eum qui mandavit vel in heredem eius*), zob. H. Fitting, *op. cit.*, s. 112. Tak samo Placentinus: *Contraria mandati datur mandatario & eius heredi contra mandantem et eius heredem*, zob. Placentinus, *op. cit.*

²⁵ H. Fitting, *op. cit.*, s. 111.

gatunkowych. Wynagrodzenie nieoznaczone ani pod względem rzeczy, ani pod względem rodzaju, nie może być w żaden sposób dochodzone (*si autem salarium sit incertum re & genere, nullo modo petitur*)²⁶. Inaczej jest, gdy rzecz nie jest oznaczona indywidualnie, lecz gatunkowo. Dla przykładu zleceniodawca mógł obiecać dostarczenie zleceniobiorcy konia, nie wskazując konkretnego zwierzęcia, albo uczynienie z niego żołnierza, wszakże nie podając szczegółów realizacji obietnicy (*Secus si incertum est re & non genere: ut quia promisit equum in genere, vel promisit quod faceret eum militem*)²⁷. Do zaskarżalności wynagrodzenia wystarczyło oznaczenie jego gatunku.

Z powyższych rozważań wynika, że według Azona wymagane mogło być tylko takie honorarium, które było przyrzeczone (*promissum*) i określone przynajmniej co do gatunku (*certum genere*). Wynagrodzenie nie mogło być ponadto sprzeczne z prawem. Na koniec swoich rozważań na temat wynagrodzenia za zlecenie glosator pisze: *porro illud neque tanquam salarium neque merces petetur, quod dominus convenit procuratori dare in eventum litis, si pro eo iudicatum esset: quia procurator litis redemptor extitit, & maioris pecuniae praemio remunerari suum officium voluit*²⁸. Podczas trwania sporu powód nie mógł przenosić na swojego krewnego ani na osobę obcą, za pomocą żadnej umowy, rzeczy i powództw związanych z wynikiem procesu²⁹. Niezgodne z prawem było nabywanie potencjalnych korzyści płynących ze sporu, który jeszcze nie został rozstrzygnięty ani podejmowanie udziału w procesie w celu uzyskania części ewentualnej wygranej. Było to uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami³⁰. Azo podaje, że to, co zleceniodawca (*dominus*) obiecał *in eventum litis* prokuratorowi w razie wygranej, nie może być traktowane ani jako wynagrodzenie (*salarium*), ani jako zapłata (*merces*), ponieważ prokurator został *redemptor litis*, licząc w przyszłości na większą korzyść majątkową³¹.

²⁶ Azo, *op. cit.*, pkt 5.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, pkt. 6.

²⁹ C. 8. 36. 2.

³⁰ C.4.35.20: *Si contra licitum litis incertum redemisti, interdictae conventionis tibi fidem impleri frustra petis*.

C. 2.12.15: *Litem te redemisse contra bonos mores precibus manifeste professus es, cum procreationem quidem suscipere (quod officium gratuitum esse debet) non sit res illicita, huiusmodi autem officia non sine reprehensione suscipiantur*.

C. 2.6.5: *Si qui advocatorum existimationi suae immensa atque illicita compendia praetulisse sub nomine honorariorum ex ipsis negotiis quae tuenda susceperint emolumentum sibi certae partis cum gravi damno litigatoris et depraedatione poscentes fuerint inventi, placuit, ut omnes, qui in huiusmodi scaevitate permanserint, ab hac professione penitus arceantur*.

³¹ Por. D.17.1.7: *Salarium procuratori constitutum si extra ordinem peti coeperit, considerandum erit, laborem dominus remunerare voluerit atque ideo fidem adhiberi placitis oporteat an eventum litium maioris pecuniae praemio contra bonos mores procurator redemerit*.

* * *

Jak widać, wszyscy trzej glosatorzy utrzymują, że umowa zlecenia była umową nieodpłatną. Należy mieć na względzie, że przepisy dotyczące zlecenia, zamieszczone w kodyfikacji justyniańskiej w zakresie odpłatności za wykonane czynności nie są jednolite. Glosatorzy musieli się zmierzyć z takim stanem rzeczy. Placentinus poświęcił temu zagadnieniu najmniej uwagi, poprzestając na przyjęciu zasady, że *mandatum nisi gratuitum nullum est*. O wiele szerzej zagadnienie zostało potraktowane w summie do kodeksu autorstwa Azona i autora *Summae Trecensis*. Niemniej jednak dwaj ostatni glosatorzy różnią się od siebie rozstrzygnięciami w kwestii stosowania *actio mandati contraria*, w celu wyegzekwowania obiecanego wynagrodzenia. Autor *Summae Trecensis* nie dopuszcza możliwości stosowania tego powództwa w celu domagania się honorarium. Natomiast Azo twierdzi, że jeżeli zleceniodawca zgodził się na danie wynagrodzenia niezwłocznie po zleceniu (*incontinenti post mandatum*), zleceniobiorca może domagać się należnych mu praw za pomocą *actio mandati contraria*.

Glosatorzy nie kwestionują, że *mandatum* było kontraktem nieodpłatnym. Mają jednak świadomość, że honorarium za podjęte w ramach zlecenia czynności było obecne w praktyce. Żeby zleceniobiorca mógł sądownie dochodzić wynagrodzenia, musiało ono według Azona spełniać pewne warunki. Powinno być przyrzeczone (*salarium promissum*), określone – przynajmniej co do cech gatunkowych (*salarium certum genere*) – oraz dozwolone (*licitum*).

Das Problem der Aufträgebeldnung in der Auffassung des Autors der *Summa Trecensis* sowie von Placentinus und Aso

Zusammenfassung

In dem Aufsatz wird der Versuch unternommen vorzustellen, wie drei Vertreter der Glossatorschule, die sich in der Art der Problemfassung unterscheiden, die Belohnung für Aufträge betrachteten. Die Grundlage der Ausführungen bilden die Inhalte der *Summa Trecensis*, der *Summa Codicis* von Placentinus und der *Summa Codicis* von Aso.

Die Glossatoren bezweifelten nicht, dass das *mandatum* grundsätzlich ein kostenloser Vertrag war. Sie sind sich aber dessen bewusst, dass die Zahlung eines Honoras für in Auftrag genommene Aktivitäten häufig praktiziert wurde. Wollte der Auftragnehmer vor dem Gericht den Anspruch auf Belohnung geltend machen, musste er nach Aso bestimmte Bedingungen erfüllen. Das Entgelt sollte zugesagt (*salarium promissum*), bezeichnet – wenigstens nach seine Artmerkmalen (*salarium certum genere*) – und zulässig sein.